PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, sobota 12 września 1931 r. Nr. 209

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. SPRAWY MNIEJSZOŚCI UKRAIŃSKIEJ. SESJA GENEWSKA.

Tryzub 6. IX. (Paryż) poświęca artykuł redakcyjny ocenie działalności politycznej ś. p. T. Hołówki. Analizując usiłowania tragicznie zmarłego polityka w kierunku osiągnięcia trwałego porozumienia polsko-ukraińskiego, pismo twierdzi, że ś. p. T. Hołówko dążył do tego porozumienia z mniejszością ukraińską w Polsce nietylko, aby zapewnić ład i spokój w państwie, lecz również po to, aby zagadnienie stosunków polsko-ukraińskich w Galicji Wschodniej nie stawało na przeszkodzie do zbliżenia głębszego, bo państwowego, pomiędzy Polską a Ukrainą. Pisać obecnie historję stosunków polsko-ukraińskich wydaje się przedwczesne, lecz obecnie już można powiedzieć, że przyszły jej badacz ciągle będzie analizował działalność ś. p. T. Hołówki, który odegrał tak znaczną rolę w tej dziedzinie. Czas jest najlepszym lekarzem. Może kiedyś nawet w Galicji Wschodniej wzajemne waśnie i namiętności dwóch narodów, żyjących obok siebie, osłabną i znikną. Jesteśmy pewni, że społeczeństwo ukraińskie zarówno na Ukrainie nadnieprzańskiej, jak i w Galicji Wschodniej wspomni wtedy ciepłem, słowem ś. p. T. Hołówkę, który w najcięższe dla Ukraińców czasy, idąc często przeciwko prądowi podnosił znaczenie odrodzenia państwowości ukraińskiej. Cała działalność zmarłego zwłaszcza w ostatnim czasie tak blisko łączyła się z porozumieniem polsko-ukraińskiem, że mimowoli nasuwa się przypuszczenie, iż straszne morderstwo jest dziełem tych, którzy za wszelką cenę dążą do przeszkodzenia porozumieniu polsko-ukraińskiemu. Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, czy w tej ohydnej zbrodni nie są aby zamieszane te elementy, które rozsiane są po całej Europie gęstą siecią Czeka i dla których ciągłe rozruchy w Galicji Wschodniej są potrzebne. Ktokolwiek byłby sprawcą ohydnego morderstwa, zbrodnia ta skierowana przeciwko Polakom i przeciwko Polsce jest jednocześnie zbrodnią wobec przyjaciela narodu ukraińskiego, przeciwko sprawie ukraińskiej i przeciwko sprawie pokoju w Europie Wschodniej. Zbrodna ta wywołuje u każdego jaknajostrzejsze potępienie i głębokie oburzenie. Świetlana pamięć Tadeusza Hołówki, wiernego przyjaciela Ukrainy żyć będzie w sercu jego przyjaciół — Ukraińców.

Izwiestja 8. IX. w doniesieniu z Warszawy, powołującem się na „Gazetę Warszawską", twierdzą, iż jednocześnie z represjami na Ukrainie zachodniej rząd zamierza udowodnić, iż gotów jest poprzeć lojalną część społeczeństwa ukraińskiego. W związku z tem jakoby aktualizuje się sprawa założenia uniwersytetu ukraińskiego. Celem zamanifestowania nowego kursu wojewoda lwowski zaprosił na raut 60 polityków ukraińskich z metropolitą Szeptyckim na czele. Ukraińcy powstrzymali się jednakowoż od wzięcia udziału w raucie, ponieważ w przededniu rautu aresztowano ponad 200 Ukraińców przeważnie undowców i radykałów. W ten sposób nowe zabiegi nie odniosły narazie konkretnych skutków. Prasa undowska według „Izwiestij" usiłuje osłabić wrażenie incydentu i w dalszym ciągu energicznie manifestuje swoją lojalność.

The Manchester Guardian 10. IX. w kor. z Genewy pisze, że rząd polski nie nadesłał jeszcze oświadczenia w sprawie petycyj ukraińskich, któreby zostało uznane za zadawalające przez Komitet Trzech. Podobno, projekt memorandum polskiego został złożony delegacji brytyjskiej, lecz uznany został za wysoce niezadawalający. Zgodnie z punktem widzenia Komitetu Trzech, sprawy ukraińskie pozostawiono rokowaniom pomiędzy władzami polskiemi a przedstawicielami ukraińskiemi i następnym krokiem powinno być sprawozdanie rządu polskiego z przebiegu rokowań. Jest faktem ogólnie znanym, iż żadne rokowania nie nastąpiły i dlatego niemożność ze strony polskiej nadesłania sprawozdania nie jest zadziwiająca. Jednakże, pomimo tych

okoliczności, Komitet Trzech jest zdumiony, iż rząd polski zwleka z nadesłaniem odpowiedniego wyświetlenia sytuacji. Ze strony brytyjskiej jest postanowienie zwołania Komitetu Trzech w celu zainicjonowania dalszej akcji na najbliższą przyszłość bez względu na to, czy oświadczenie polskie zostanie nadesłane czy też nie.

Lietuvos Aidas 10. IX. w art. wst. p. n. „Polska pod absolutnym régime'm Piłsudskiego" podkreśla, że „od czasu objęcia dyktatury przez Marszałka" położenie Polski pogorszyło się znacznie nie tylko pod względem gospodarczym ale i politycznym. Dziennik maluje w ciemnych barwach położenie warstw urzędniczych w Polsce, robotników i przemysłowców, ponadto wskazuje na znaczne pogorszenie się stosunku rządu do mniejszości narodowych, wyjąwszy Żydów, z któremi nastąpiło ściślejsze zbliżenie; dalej podkreśla pogorszenie się stosunków Polski z Rosją i z Niemcami. „Lecz, pisze dziennik, jeśli z marsz. Piłsudskim Polsce nie jest lekko, to w każdym razie bez niego byłoby znacznie gorzej. Obecnie jest przynajmniej porządek, dobry czy nie dobry, lecz zawsze porządek. I spokój panuje daleko większy, niż za rządów partyjnych. Bez Piłsudskiego Polska najprawdopodobniej stoczyłaby się zupełnie w przepaść anarchji".

Dzień Kowieński 9. IX., omawiając zachwianie stanowiska Curtiusa, pisze m. in.: „Ożywiona działalność, jaką Niemcy wykazują w dziedzinie mniejszościowej, wskazuje na to, że min. Curtius pragnie w Genewie odegrać się za klęskę anschlussową w formie ostrych ataków przeciw Polsce. Że w Genewie przygotowuje się ponownie kampanja niemiecka przeciw Polsce, o tem świadczy też wielka ruchliwość, jaką Niemcy rozwijają w sprawie ukraińskiej. Koła niemieckie ciągle puszczają pogłoski, że gdyby Komitet Trzech nie wniósł sprawy ukraińskiej na Radę Ligi Nar., to rząd niemiecki, korzystając z przepisów, sam wniósłby skargi ukraińskie do dyskusji Rady. Oczywiście te pogłoski mają na celu wywarcie nacisku na Komitet Trzech, którego sytuacja prawna wobec upadku Hendersona chwilowo nie jest całkiem jasna. Nie wiadomo bowiem, kto ma przewodniczyć Komitetowi Trzech, czy przewodniczący, czy też reprezentant Anglji... Członek włoski Komitetu Trzech p. Pilotti jest zdania, że zamordowanie posła Hołówki stworzyło atmosferę podniecenia, niekorzystną dla obrad Komitetu w sprawie ukraińskiej. Zakulisowa działalność Niemiec, by spowodować skierowanie na szalę dyskusji sprawy ukraińskiej, jest dalszem ogniwem w kampanji Niemiec przeciw Polsce".

POLSKA A ZSRR.
MOCARSTWA A ZSRR.

Izwiestja 4. IX., nawiązując do wiadomości o przekroczeniu granicy sowieckiej przez robotników i włościan polskich i finlandzkich celem poszukiwania w Sowietach pracy zaznaczają w komentarzu redakcyjnym, że zjawisko to jest zupełnie zrozumiałe. Bezrobotni polscy i finlandzcy przedostają się na terytorjum sowieckie, gdzie niema bezrobocia i kryzysu, gdzie położenie rzesz pracujących polepsza się nieustannie. Przesilenie, panujące w całym świecie kapitalistycznym, zmusza rzesze pracujące zwracać się do Sowietów, aby uratować się przed nędzą i głodem. Fakt ten posiada znaczenie historyczne, którego nie zmniejszą gorliwe represje polskiej straży granicznej i faszystów finlandzkich.

Izwiestja 8. IX. w art. wst. poddają krytyce prace komisji europejskiej. Aprobata taryf, ceł preferencyjnych jest dowodem, iż komisja paneuropejska zamiast przyczynić się do złagodzenia walk gospodarczych pogłębiła te walki. Uchwała komisji europejskiej skierowana jest wyłącznie przeciwko ZSRR. Obrady genewskie przyjęto nazywać zasłoną dymową pacyfizmu, za którą ukrywają się manewry państw imperjalistycznych. Jest to omyłką, gdyż uprawiany przez polityków kapitalistycznych sabotaż dzieła pokoju jest oczywisty. Machinacje dyplomacji burżuazyjnej trudno zamaskować przemówieniami pacyfistycznemi. Po sesji komisji europejskiej kapitalistyczna Pan-Europa staje przed narodami w całej swej nagości.

Deutsche Allgemeine Zeitung 10. IX. w art. p. n. „ Die Lücke des versailler-Systems" komentuje opuszczenie Genewy przez Litwinowa przed zapowiedzianemi rozmowami z Briandem i min. Zaleskim. Obecnie — pisze dziennik — w rokowaniach między Moskwą, Warszawą i Paryżem nastała cisza. Nie jest to jednak dowodem, aby w przyszłości rokowania powyższe nie miały być ponownie nawiązane. Jednakowoż obecne położenie jest równie niejasne, jak w roku 1927, gdyż nawet gospodarcze rokowania francusko-rosyjskie zostały przerwane z powodu braku zaufania sfer kapitalistycznych Francji do Rosji. Wiadomem jest, iż Polska dąży stale do zatwierdzenia przez Sowiety obecnych swoich granic. Dlatego też stosunki niemiecko-rosyjskie wymagają od niemieckiej opinji publicznej bacznej uwagi.

The Daily Telegraph 10. IX. w kor. z Paryża pisze o trudnościach rokowań francusko - rosyjskich. Trudności te jak zwykle w rokowaniach z Sowietami powstają z tego, iż Sowietom zależy przedewszystkiem na otrzymaniu pieniędzy. Podobno, Sowiety przed zawarciem jakiegokolwiek paktu pragną mieć zapewniony kredyt w wysokości funt. sterl. 10.000.000. Według pogłosek — których potwierdzenia nie można otrzymać w kołach urzędowych — gdyby rząd sowiecki był skłonny udzielić pewnych politycznych gwarancyj, udałoby mu się uzyskać sumę, o którą mu chodzi.

POLSKA A GDAŃSK.

Kölnische Zeitung 8. IX. twierdzi, że Polska stara się wszelkiemi siłami zgnębić Gdańsk i złamać opór gdańszczan wobec polskich dążeń politycznych. Na dowód słuszności tego twierdzenia przytacza dziennik urywki z memorjału rządu gdańskiego do Ligi Narodów i dodaje, że o ile dalej Polska trwać będzie przy swych wrogich zamiarach, to niepodległość polityczna i sytuacja gospodarcza Gdańska będzie zagrożona. Pozostaje jeszcze jedynie nadzieja, że atmosfera genewska wpłynie na toczące się pomiędzy dr. Ziehmem i przedstawicielami Polski pertraktacje i załatwi się korzystnie dla Gdańska przynajmniej jedną sprawę robotników polskich w Gdańsku. Jednak w samem wolnem mieście nie mają złudzień co do tego, że skończy się wszystko na uprzejmych obietnicach.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 10. IX. w art. wst. daje wyraz pesymistycznemu ustosunkowaniu się do przypuszczalnego orzeczenia Trybunału Międzynarodowego w sprawie otwarcia kolei Landwarowo—Koszedary i podkreśla, że nietylko sprawa wileńska, ale i sprawa kłajpedzka za rządów narodowców doznała również znacznego pogorszenia, jeśli chodzi o Litwę. Dziennik zaznacza w d. c., że litewska prasa rządowa niepotrzebnie sili się na uspokojenie po niewczasie opinji litewskiej. Minorowy ton prasy rządowej, usiłującej przygotować społeczeństwo do decyzji Trybunału, dowodzi najlepiej, że sfery rządowe nie wierzą w korzystne dla Litwy rozstrzygnięcie sprawy. Prasa rządowa — pisze „Liet. Žinios" — grzeszy nieścisłością, twierdząc, że państwa trzecie nie mają pretensyj do Litwy z powodu nieistnienia komunikacji kolejowej pomiędzy Litwą i Łotwą, — „wszak wszystkim znany jest fakt zgłoszenia przez b. łotewskiego ministra spraw zagranicznych Łotwy Balodisa żądania do Rady Ligi, by wpłynęła na Litwę w kierunku otwarcia przez Litwę komunikacji na linji Landwarowo — Koszedary — Libawa". Wogóle — zdaniem dziennika — sprawa wileńska została przesądzona na niekorzyść Litwy jeszcze w grudniu 1927 r., kiedy to Woldemaras uścisnął rękę marsz. Piłsudskiego, a tem samem uznał, że Litwa niema pretensyj do Polski.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY.

L'Echo de Paris 11. IX. w art. Pertinaxa twierdzi, że źle odbije się na polityce zagranicznej Francji fakt, że kieruje nią dwoje ludzi Laval i Briand, którzy różnią się zasadniczo w swych zapatrywaniach. Briand w chwili obecnej decyduje o wszystkiem arbitralnie, tak, że treści swej mowy nie zakomunikował premjerowi. Warunki składają się tak korzystnie, że Francja mogłaby naprawić popełnione błędy, zwaszcza w stosunku do Niemiec, lecz należałoby dla tego mieć jednego, a nie dwuch przywódców politycznych.

Excelsior 9. IX. zamieszcza art. Raymonda Poincaré, w którym autor cytuje następujące zdanie Parker Gilberta o reparacjach: „Nie starczy, żeby Niemcy przyjęły plan Younga, najważniejsze jest, ażeby zechciały wypełnić zawarte w nim zobowiązania". Parker Gilbert zaznaczył dalej, że należało wstrzymać się z ewakuacją Nadrenji do chwili spłacenia przez Niemców należności z planu Younga i uregulowania finansów Rzeszy. Poincaré twierdzi, że nie pojmuje, jak mógł rząd francuski lekceważyć sobie napomnienia Gilbert Pakera i kończy słowami: „Przypominałem kilkakrotnie francuskim ministrom rady agenta reparacyjnego, lecz nie zwrócono na słowa moje uwagi, gdyż przypuszczano, zapewne, że jestem starym manjakiem, z którym nie warto się liczyć".

Deutsche Zeitung 10. IX. podaje wiadomość o zainteresowaniu się sfer bankowych francuskich trudnościami finansowemi rządu bawarskiego. Przedstawiciele banków francuskich przybyli już do Monachjum w celu nawiązania bezpośrednich rokowań, których przedmiotem byłoby udzielenie Bawarji francuskiego kredytu w wysokości 25 milj. mk. „Wiadomości powyższe — pisze dziennik — wymagają bezwzględnego wyjaśnienia urzędowego".

Prasa niemiecka z 11. IX. (za wyjątkiem Berliner Tageblattu, Frankfurter Zeitung, Boersen-Kurier i Vorwärts) jest przeciwna przyjazdowi Lavala i Brianda do Berlina.

Germania 8. IX. poświęca wizycie francuskiej obszerny artykuł, podkreślając konieczność porozumienia francusko-niemieckiego na polu gospodarczem nawet wtedy, gdyby wizyta ministrów francuskich nie doszła do skutku. Pismo wyraża dalej przekonanie, iż szereg zagadnień ekonomicznych, koniecznych do omówienia, nie pójdzie w zapomnienie dzięki przyszłej działalności wyjątkowo kompetentnego w zagadnieniach gospodarczych ambasadora Ponceta. Mimo paryskiej podróży Brueninga szereg spraw politycznych nie został jeszcze między Francją a Niemcami wyjaśniony. Do spraw tych należy m. in. rewizja granic wschodnich Rzeszy oraz kwestja rozbrojenia. Należy jednak — zdaniem pisma — za przyszłe tło do rozmów berlińskich obrać zagadnienia gospodarcze i finansowe.

Berliner Tageblatt 8. IX. podziela pogląd „Germanji" i podaje przypuszczalny przyszły program rozmów berlińskich. Na poszczególne punkty tego programu składać się ma — zdaniem pisma — kwestja niemiecko - francuskiego porozumienia węglowego, przyszła współpraca przemysłu elektrycznego obu państw oraz wyłonienie wspólnej komisji, w skład której weszliby przedstawiciele rządu oraz rzeczoznawcy ekonomiczni.

8 Uhr Abendblatt 9. IX. twierdzi, że całe Niemcy republikańskie czekają z radością na przyjazd francuskich ministrów i wyraża nadzieję, że Laval i Briand nie będą zwracać uwagi na histeryczne krzyki niektórych patentowanych „patrjotów", tem więcej, że wiedzą, iż rząd Rzeszy zrobi wszystko, ażeby zapobiec próbom zaburzeń.

Börsen Zeitung 9. IX. twierdzi, że nie wie co zamyślają uczynić hitlerowcy, lecz rozumie doskonale, że po wszystkich wysiłkach Francji w kierunku zniszczenia Niemiec, oburzenie wizytą ministrów francuskich w Berlinie musi być powszechne, a nie ograniczone do jednej jakiejś partji.

Kreuz-Zeitung 9. IX. pisze, że całkowicie niezrozumiałym jest pomysł przyjmowania jako gości w stolicy Niemiec sprawców polityki, którzy Niemcy wprowadzili w nędzę.

Deutsche Zeitung 10. IX. podkreśla, iż Curtius doprowadził do wizyty francuskiej wbrew opozycji narodu niemieckiego. Ministrowie francuscy jako warunek przybycia stawiają ustalenie miejsca rozmów w Berlinie, aby Niemcy bardziej upokorzyć. „W jaki sposób — zapytuje dziennik — uzgodni Bruening wizytę francuską z honorem narodowym Niemiec oraz czy prawdą jest, że Curtius pozostaje na stanowisku?".

Kölnische Zeitung 9. IX. podnosi, że niema już w Niemczech partji, któraby popierała bez zastrzeżeń dalsze kierownictwo spraw zagranicznych przez Curtiusa, zwłaszcza że w łonie jego własnego stronnictwa dają się też zauważyć tego rodzaju zastrzeżenia. In-

formacje o stosunku Brueninga do Curtiusa są sprzeczne. Mówi się, że gotów on rozstać się z Curtiusem, ale mówi się także, że w sprawie unji celnej gotów jest przeciwstawić napaści na Curtiusa odpowiedzialność całego gabinetu. Kursują pogłoski, że Curtius zmieni tekę spraw zagranicznych na ministerstwo gospodarki lub sprawiedliwości; tekę spraw zagranicznych objąłby dodatkowo sam Bruening. Sądząc z nastrojów, jeśli Curtius się nie usunie zawczasu, to nie jest wykluczone, że w Reichstagu będzie zgłoszony i przejdzie wniosek nieufności pod jego adresem. Curtius nie powinien brać powyższych wywodów jako dyskwalifikację polityczną, gdyż pożądanem jest, aby pozostał w gabinecie na innem, niż dotychczas, stanowisku.

Berliner Tageblatt 9. IX. staje w obronie Curtiusa, twierdząc, że nie należy atakować ministra, który wprawdzie popełnił ciężki błąd polityczny, podejmując unję, lecz z odwagą zabiera się do jego naprawienia.

Frankfurter Zeitung 10. IX. donosi z Genewy, iż w kołach francuskich ustąpienie Curtiusa spotka się z nieprzychylnym przyjęciem. Gdyby bowiem Curtius ustąpił przed kilkoma tygodniami, oznaczałoby to dla Francji, iż Niemcy pragnęły pozbyć się ministra odpowiedzialnego za niepowodzene unji; gdyby jednak ustąpienie nastąpiło w chwili obecnej, byłoby to dowodem, iż Niemcy pragną rozstać się z ministrem, który zrezygnował z unji; niekorzystne wrażenie wzrośnie tembardziej, jeśli wysuwana na następcę Curtiusa kandydatura prawicowo nastrojonego v. Nouratha okaże się prawdziwą.

Lokal-Anzeiger 9. IX. stwierdza, iż nawet w kołach zbliżonych do rządu pogłoski o ustąpieniu Curtiusa zaczynają przybierać bardziej konkretne kształty. Wymownym tego dowodem jest — zdaniem pisma — wczorajsza uchwała Landvolkspartei, stwierdzająca, iż „obecny minister spraw zagranicznych dr. Curtius nie powinien być dłużej członkiem gabinetu Rzeszy".

Aftenposten 5. IX. przyznaje, że zrozumiała jest opozycja przeciw Curtiusowi, który poniósł klęskę w sprawie Anschlussu, bo nie przewidział, że tak wielki będzie w Europie opór przeciw Anschlussowi, ale dziwi się, że zwalczają go także ci, którzy się domagali jeszcze bardziej agresywnej polityki wobec byłej koalicji.

Dzień Kowieński 9. IX. w art. wst. p. n. „Canossa rządu niemieckiego" omawia przyczyny, dla których Niemcy zmuszeni były wyrzec się unji celnej z Austrją i pisze w końcu: „Prymat Francji w Europie okazał się faktem, z którym Rzesza nolens volens musi się liczyć. Decydujące wpływy polityczne Francji i jej potęga finansowa stworzyły splot tak poważnych czynników, iż zmusiły Niemcy do kapitulacji w sprawie Anschlussu. Wielki talent dyplomatyczny Brianda, który potrafił „odegrać się" prędzej, niż można było tego spodziewać się, święci nowy triumf".

SESJA GENEWSKA.
SPRAWA ROZBROJENIA.

The Times 10. IX. omawiając w art. wst. mowę Grandi'ego pisze, iż jest rzeczą pocieszającą, że przedstawiciel jednego z najbardziej nacjonalistycznych rządów w Europie jest tak głęboko przekonany o konieczności prowadzenia konferencji rozbrojeniowej. Grandi nie ograniczył się do ogólników; tych ostatnich świat ma już dosyć, przeciwnie wysunął on praktyczną propozycję rozejmu w sprawie zbrojeń. Niestety nie rozwinął on swojej idei, a cała jej wartość zależna jest od interpretacji i zastosowania.

Le Temps 11. IX. twierdzi, że mowa min. Grandie'go wskazuje na to, że Włochy obecnie mają więcej zaufania do Ligi Narodów, niż dawniej. Jest to bardzo znamienne zjawisko oznaczające ewolucję faszystowskiej polityki, którą dotąd wyróżniało wyniosłe dążenie do odosobnienia. Dziennik nie zgadza się z Grandim co do wzajemnej zależności rozbrojenia, reparacyj i długów wojennych, i zwraca uwagę na to, że włoska teza rozbrojeniowa w kwestji bezpieczeństwa zbliża się do niemieckiej, chociaż był czas, kiedy Włochy stały na innem stanowisku. Zmiana stosunku Włoch do Ligi Narodów objaśnia się tem, że dotychczasowa agresywna i ostra polityka zmuszała Włochy do silnych zbrojeń, na uskutecznienie których nie mają dość pieniędzy przy obecnym kryzysie. Zapewne ze względu na brak środków finansowych, min. Grandi proponował wstrzymanie zbrojeń do czasu zakończenia konferencji rozbrojeniowej.

Journal des Débats 10. IX. twierdzi, że propozycja min. Grandiego co do zawieszenia zbrojeń do czasu ukończenia konferencji, jest manewrem skierowanym przeciw Francji, która właśnie w obecnej chwili fortyfikuje swe granice, które dotąd były najzupełniej nie osłonione. Dziennik uważa podobną propozycję za niemożliwą do przyjęcia i przestrzega przed podobnemi manewrami, które zapewne będą się powtarzać przed i podczas konferencji.

Journal de Genève 11. IX. twierdzi w art. W. M., że Henderson, mimo iż wyszedł do dymisji, powinien zostać przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej, ponieważ trudno byłoby znaleźć kogoś innego, na którego zgodziłyby się wszystkie państwa zainteresowane konferencją. Sowiety n. p. odmawiały zawsze Radzie Ligi prawa mianowania przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej lecz imię Hendersona dopiero spowodowało ich milczącą zgodę. Na odkładanie konferencji celem wyszukania innego przewodniczącego nie zgodziłoby się wiele państw, za wyjątkiem chyba tych, które nie życzą sobie w głębi duszy rozbrojenia. Ponieważ Henderson został wyznaczony na prezesa konferencji, dzięki nie tyle swemu stanowisku ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, ile dzięki zaletom osobistym, to — zdaniem dziennika — nic nie stoi na przeszkodzie zatrzymania przez niego nadal tej godności, co umożliwi zwołanie konferencji w wyznaczonym czasie.

La Tribuna 9. IX. nawiązując do mowy wygłoszonej przez Grandiego w Genewie twierdzi, że państwa powinny jeszcze przed konferencją rozbrojeniową wstrzymać się od zbrojeń, korzystając z zasady rozjemstwa. Nie należy się zastanawiać, czy samo rozbrojenie wystarczy do zapobieżenia wojnie, bo w ten sposób popada się w błędne koło. Nie należy czekać z rozpoczęciem rozbrojenia do chwili uzyskania podpisów zobowiązujących do rozbrojenia, bo jeśli nie mamy zaufania do tych podpisów, które już położono, nie będziemy też mieli do następnych.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.